

# ROZMAITOSCI.

## I.

### Dodatek z Prowincyi.

Do przestrogi o dzisiejszej literaturze ży-  
dowskiej w Rozmaitościach Nrze 7. 8.  
umieszczoney,

Właściwy cel krytyki jest prostować przesady i poprawiać obyczaje. Lecz nie-  
arządza tego skutku i ulotnym stać się pismem  
gdy się ogranicza na samym wytykaniu i u-  
smiesznieniu błędów, nie sięgając do gruntu  
przyczyn które zrodziły i utrzymują złe  
upoważnione. Żydzi mianowicie w Polsce,  
Rosyji, Węgrzech osiedli, są bez wątpienia  
ludem, częścią zepsutym częścią obłąkanym,  
stan zaś ten opłakany winni są swym Rabi-  
nem i Duchownym. Z ich nauki wypływa  
że chrześcian mają za podlejsze od siebie  
iestestwa, czyli za małporód, ktoren żywiąc  
się wszystkim bez wyboru i ze zbytkiem,  
celując skłonnością do wojen boiów i gwał-  
cenia własności, poniżającą uległością dla  
niewiast i dążeniem do nierządu, nakoniec  
niewolniczem wszystkiego naśladowaniem,  
dowodzi przemagające skłonności zwierzące  
nad ludzkiemi. Znamiem bowiem ludzi  
rozsądnych iest bogoboynść wstrzemięzli-  
wość, miłość bliźnich i pokoiu, mężne zach-  
owanie się względem niewiast, nakoniec rozsą-  
dny wybór wzorów do naśladowania. W tych

wszystkich względach żydzi bez wątpienia  
mają wyższość nad nami! lecz dla tego są  
przecie ludem obłąkanym i zepsutym tem  
większą zciągającym na siebie odpowiedzial-  
ność przed Bogiem i światem, że będąc  
przez powołanie czyli ród, i przez wzory  
czyli zakon, przeznaczonemi do pierwszeń-  
stwa między narodami, niebyli przecie nigdy  
i do dziś dnia nie są ludem wzorowym w czy-  
stey bogoboyności i obyczajach. Bowiem  
podług prawdziwego ducha zakonu, religia  
zasadza się nie na koszernem pożywieniu,  
nie na płaczach krzykach i kiwania się w  
pacierzach, nawet nie na ofiarach i całopa-  
leniach niegdyś używanych, nie na iednym  
złotym iałmużny z dziesięciu wydartych od  
ludu, lub wyszachrowanych od chrześcian,  
lecz na czynach sprawiedliwych i na nauce  
prawdy, którą Rabini i duchowni, nie tylko  
ludowi przez siebie rządzonemu, wszystkiemi  
siłami wpaiać i zalecać, ale i przed całym  
światem bez względu na różność wyznań,  
bez obawy ogłosić są obowiązani.

Ta powinność przełożonych i uczonech  
ludu żydowskiego zasadza się na zakonie czy-  
li słowie Bożem, które postanowiwszy im  
przez Moyżesza scisle prawidła sprawiedli-  
wości mowi nakoniec w księ: Exodus, Rozd:  
19 wier: 5. „ Jeśli słuchać będziecie głosu  
„ mego, i strzedz przymierza mego będzie-  
„ cie mi własnością ze wszech narodów, al-  
„ bowiem moja iest wszystka ziemia, a wy

„będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym. „ Naywyższy zaś kapłan czyniąc Bogu ofiary, obowiązany był przystępując do świętego przybytku nieść, na piersiach imiona dwunastu pokoleń Izraela z napisem nauka i prawda.

Lecz żydzi będąc ludem wybranym i hojnie obdarzonym nauką i prawami iedyndnie zdolnemi, prawdziwą znajomość Boga i czystą cywilizacją w umysłach ugruntować, byli zawsze ludem złym i do zepsucia dążącym. Nadto dobrze są wiadome ich zbrodnie z historii starej by ie tu przytaczać potrzeba. Mimo uporu i chętności ze swych mniemań religijnych; w praktyce jest to tylko pełnienie samych powierzchowności, iakimi są przesadzone pacierze, koszerne, pokarmy i napoje i tem podobne mechaniczne zachowanie przepisów rabinów, których naprzód sami nierozumieją, a zatem ie tylko ślepo małpują, powtórę te powierzchowności bynajmniej nie pochodzą z ducha prawdziwego zakonu. Obok tego zaniedbują zupełnie tych czynów, przez które wykonywa się prawdziwa cześć Bogu a ludziom sprawiedliwość. A tak gdy podług nauki ich mędrców my iesteśmy zwierzętami oni sami rzeczywiście są niczem więcey iak starozakonnymi małpami.

Od epoki ich upadku którą od Salomona rachować należy, Żydzi przez tyle wieków tułający się między narodami, uważani w ogóle żadney spółeczności ludzkiemu dobrowolney nie przynieśli korzyści. Ciągłe i wszędzie złe traktowani i nawzajem sownie choć nie otwarcie źle czyniący (chrześcianom, nieuważanym od siebie za bliźnich, sami byźdź złemi i wzgardzonymi tak nawykli, że sami dla siebie żadnego nie mają szacunku. Z takim usposobieniem żydzi choćby mieli w swej duszy wyłącznie od innych ludzi

częstkę istności Boskiej, zaręczam że nie tylko do żadnych cnót zdolnemi byźdź nie mogą, lecz śmiało ich za łotrów uważać można. Do tak fatalnego usposobienia łączy się chciwość i tak wygurowana zazdrość i wzajemna nienawiść, że śmiało powiedzieć mogą, iż nietrafiłem ieszcze na dwóch żydów handlujących choćby współników, bysobie byli przyjaciółmi. W starszych i kahalnych poemastach, i miasteczkach, znaną jest powszechnie nieporównana twardość serc na klasę uboższą i samą nędzę. Cnotą jest u nich zdzierając lud własny i wszystkich stucznie oszukując obiema rękami, dawać z tego iak mużny dwoma palcami. — Niedocieczona i niewyrachowana przewrotność w każdym interesie, zamiłowanie kłamstwa w naypospolitszych rzeczach, nadzwyczajny wstręt od wyznania prawdy, głęboko ukryta pycha na swem pochodzeniu i nadziei oparta, przytem podłość do naywyższego stopnia gdzie zysk lub osobisty zachodzi interes. . . . to są przymioty którei celują żydzi! A gdy prócz pacierzów, sabbatów i innych religijnych powierzchowności, żadnych cnót pochodzących z czystey miłości bliźnich widzieć nie można; wypadaloby iż powyżey wyliczone są iedyndnymi ogniwami ich dusze z Bogiem łączącemi. Boże zachoway nas od grzechu bluźnierstwa! i tak gorszącey świat Teologii!

Znakomitsi Rabini których lud prosty nazywa wielkimi, albo inaczey Prorokami mają tak wielką moc nad umysłami ludu i uprzedzenie o swej świętości, że ich prawie za ziemskie uważają Bogi. Widziałem w przeieździe tych mniemanych proroków (Kozienicki, Stobnicki) że lud prosty żydowski kładł się przed koźmi po uszy w błoto, by wstrzymać iadącego, otrzymać od niego błogosławieństwo i rękę ucałować. —

Przebóg ileż by to ci ludzie niezdolali wskrzęsić cnot w swym narodzie! Ile dobrych i pożądanych wzorów ludzkiej wytworzyć społeczności, gdyby sami cnotliwymi ludu swego byli nauczycielami!

Lecz ci Pasterze prawdziwie pasą tylko siebie samych, iak mówi pismo święte w księdze proroków, syci poszanowania i wziętości w pośród swej trzody, cała ich potęga kończy się na udziale bez liczby błogosławieństw za talarki, które każdy żyd hojnie i ochoczo składa. Pacierze są najsławniejszym znamieniem ich bogobożności, miłość bliźnich zasadza się na iakmużnach z pieniędzy które im darmo przychodzą, a cała praca ma zagrzebanie się w księgach Talmudu, który fałszywie trzymają za rzetelne tłumaczenie biblii. Ludzie ci zakopani przed światem, nieznający żadnych nauk rozumowych, tylko przez teorye Talmudowe, niepatrzą na świat cały tylko oczami wzgardy i politowania. I chociaż tylko biblia czyli pismo święte jest jedynym przedmiotem ich nauki i całą ma stanowić mądrość, przecież praktycznie tego dowodzą, że słowa Bożego nierozumieją, czyli że go sobie fałszywie tłumaczą. Ani inaczej by być może, bo do zupełnego wyrozumienia i wyczerpania prawdy istniejącej w zakonie, czyli słowie bożem, trzeba mieć *naprzód* własny mocny i żadnymi przesądami niezeepsuty rozsądek; *potwóre*: gruntowną znajomość ludzkiego przyrodzenia, czyli fizjologii traktowanej podług praw czystej filozofii; *potrzebie*, serce czyste i pełne najlepszych dla ludzkości chęci. — To są trzy kardynalne warunki, z których żaden nie da się obecnie zastosować do Rabinów i mędrców żydowskich; owszem przeciwnie! Tak, że prawdziwe są słowa pisma S. w księdze proroków — „że nie ma ani jednego między nimi męża,

„któryby się za ludem zastawił. „Dla tego też oświecenie i poprawa ich obyczajów, jest rzeczą tak trudną, że tylko „w niewowłętach u piersi, — iak mówi pismo w prorokach, jest nadzieia lepszej generacji „żydów. „

Szkodliwe dla społeczeństwa i dla nich samych przesady i błędy, a z tąd zepsucie obyczajów, ich rabini i uczeni nietylko że poprawiać nie starają się; ale owszem wypracowanymi przez siebie naukami bardziej zaślepiają i zwodzą. Wystawiają im że ich godność i obiecana przez proroków świętość i pierwszeństwo między narodami, jest nieochybne i nieodmówne, bo Bóg jest nieodmienny w swych przyrzeczeniach. Ale nie starają się o to aby lud przez siebie rządzony, nauką i wychowaniem usposobić do tego, aby stał się godnym piastować wyższy stopień między narodami aby ich kształcić, na ludzi sprawiedliwych i cnotliwych, a bez tego i sam Bóg choć swych obietnic nie zmieni, ale niemogąc ich spełnić w narodzie tak zepsutym, odwlec ie musi na wiele wieków.

Rzadkiem jest bardzo między żydami pojedyncze zdanie w rzetelnym duchu religii i ludzkości utworzone, a tem rzadszą w tem rodzaju rozprawa lub książka cała.

Lecz gdy się ziawi na horyzoncie ich literatury dzieło godne niezepsutego rozumu i serca, (które zwykle od zagranicznych wypływa, bo polscy są albo zbyt zepsuci, albo zbyt głupi;) mówią w tedy że *chciano ich uwieść nowymi naukami.*

Czytając naprzykład księgę Proroków, bez żadnych przypisków i arbitralnych tłumaczeń i odłożywszy na bok sprzeczności teologii Rzymskiej, każdy czytelnik z prostym,

i bezstronnym rozumem widzi, że obiecany światu, a dla żydów niewątpliwym Messyas, będzie człowiekiem jak ludzie, tylko z wyższymi od wszystkich przyniotami rozumu i serca. Tem czasem trudno jest uwierzyć co za mnóstwo baiek przesądów i głupstw do tej epoki przywiązują żydzi, nawzajem się ich uczą i tak uporczywie popierają z podania talmudu i rabinów, że rzecz którą najlepiej między innemi wyznaniarski rozumiećby powinni, sprawa w której najrozsądniej i wzorowo działać ich byłoby powinności, w samem tylko pogadaniu zniemi w tym przedmiocie, wystawia ich na pośmiewisko i pogardę u każdego rozsądnego i z nauką biblii obeznanego człowieka. — Dla jednych tak ich oycyzna Palestyna, iako i Messyas są rzeczą bardzo obojętną. „Co tam mamy robić w naszey ziemi, mówią oni, gdy tam wcale niema handlu? — A z tąd z pewnością wniesć można, że jeżeli Messyas nie będzie najpierwszym kupcem lub bankierem na ziemi nieprzyjmą go za swego. Zaś dla Rabinów duchownych i starszych, którzy są prawdziwym wzorem despotycznego egoizmu, widok zmiany czyli reformy ludu żydowskiego, którą im koniecznie zrządzić musi ten oczekiwany wybaciciel, jest tak niestrawnym i gryzącym ich serca, że z pewnością twierdzić można, iż gdyby Messyas był żydem, pewnieby go raz ieszcze podobnie iak Jezusa ukrzyżowali.

---

## II.

### W i o s n a.

Już gnuśney zimy ulotem  
Ożywna wiosna nastaje

Drzewa błyszczą liściem złotem  
I ziemia kwiaty wydaje.

Już skamieniałe krystały  
W błyszczące płyny się mienia,  
Huczące potoka wały  
Po świeżey niwie się pienia.

Gwałtowne pierzchaia wiry;  
Dzdzyste się czyści przestworze  
Łagodne z wschodu zefiry,  
Ranne obudziaią zorze.

Tak, wiosną świat się uśmiecha  
I nowym życiem oddycha,  
Lilia kwitnie w tey dłoni  
A goździk zapachy roni.

Groźące znikają chmury,  
Niebo się w blasku pogodzi,  
Błękitne błyszczą lazury,  
Słońce w purpurze zachodzi.

Wiosna świat cały rumieni,  
Pośpność spelza nie miła,  
A blaskiem świętych promieni,  
Martwa natura ożyła.

Ona po życia podróży  
Niebieskie sypie bławaty,  
Ona wonność daie róży  
I rozpościera skarlaty.

Tak bracia wiosna nastaje  
Używamy więc wesela,  
Ona nowe życie daie  
I nowych rozkosz udziela.

---